

Kamiński, Marek Kazimierz

"Rewanż za Monachium. Z dziejów czechosłowackiej polityki wobec sąsiadów w latach 1945-1947", Andrzej Kąstory, Kraków 1996 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 30/1, 233-240

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mu poświęcona jest praca wyraźnie wyróżnia się na tle późniejszej historii Polski Ludowej i używanie dlań określenia PRL zaciemnia te różnice.

Trzy uwagi należy zgłosić pod adresem redakcji wydania. Zamienione zostały podpisy ilustracji znajdujących się na s. 159 i 166. Absolutną pomyłką jest użycie map, na których zaznaczone są obecne granice Polski! Od 1946 r. miało miejsce kilka regulacji granic, a rezultaty „wymiany” terytoriów z ZSRR z 1951 r. są widoczne nawet na mapach takiej skali, jak zamieszczone w książce. Na mapce na s. 211 nie zaznaczono wszystkich strajków, o których pisze W. Mazowiecki.

Listę uwag szczegółowych można by znacznie przedłużyć. Praca W. Mazowieckiego wykazuje wyraźne braki zarówno w opisie genezy wydarzeń majowych, ich przebiegu, jak i następstw. Wynika to z przeprowadzenia niepełnej i pośpiesznej kwerendy źródłowej. Autor padł ofiarą błędnego przekonania, że może zastąpić długotrwałą i znużającą kwerendę w wielu archiwach uzyskaniem dostępu do akt b. MBP — jak sam zauważył — udostępnianych wg niejasnych reguł (s. 332). Wydarzenia majowe zasługiwały na wydanie rzetelnej monografii. Praca W. Mazowieckiego z pewnością takiego warunku nie spełnia. Szkoda.

Łukasz Kamiński
Wrocław

Andrzej Kastory, *Rewanż za Monachium. Z dziejów czechosłowackiej polityki wobec sąsiadów w latach 1945-1947*, Kraków 1996, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, ss. 188

Pod tym nieco pretensjonalnie brzmiącym tytułem, choć jak się wydaje oddającym istotę niespełnionych ambicji rządu czechosłowackiego w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, kryje się interesujące studium historyczne. Odnoszę wrażenie, że pomysł napisania tej monografii zaczerpnął Andrzej Kastory od czeskiego historyka Karela Kaplana, który w 1985 r. wydał w Monachium pracę pt. *Povalecne Československo. Československo 1945-1948. Narody a hranice*. Wskazuje na to podobna konstrukcja wewnętrzna obu rozpraw. Książkę Kaplana miałem okazję recenzować osiem lat temu, oceniając ją pozytywnie. Pisałem wówczas, że „niewielka objętościowo praca czeskiego historyka zasługuje na szczególną uwagę czytelnika ze względu na unikatową bazę źródłową”. Swoją opinię motywowałem tym, iż „zdołał (on) wykorzystać niedostępne dla innych badaczy protokoły posiedzeń rządu czechosłowackiego z lat 1945-1948”¹.

We wstępie do swojej monografii wydanej w 1990 r. pt. *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945-1948* wskazywałem również przy okazji omawiania bazy źródłowej, że „streszczenia wybranych posiedzeń rządu czechosłowackiego wraz z cytatami znajdują się” we wspomnianej książce Kaplana². Nie mając przedtem dostępu do materiałów zgromadzonych w czechosłowackim Centralnym Archiwum Państwowym (Statni Ustredni Archiv), gdzie znajdują się protokoły posiedzeń rządu czechosłowackiego, zmuszony byłem korzystać z nich z drugiej ręki za pośrednictwem Kaplana. Kastory, wiedząc o tym, zataił ten fakt, ograniczając się tylko do poinformowania czytelnika, iż do owych protokołów nie mogłem „dotrzeć” (s. 4). W książce mojej znajdują się, i to wcale nie zdawkowe, informacje o dyskusjach toczonych na

¹ M. K. Kamiński, rec. z K. Kaplan, *Povalecne Československo. 1945-1947. Narody a hranice*, Mnichov 1985, ss. 247, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. 24, 1988, s. 225-229.

² M. K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945-1948*, Warszawa 1990, s. 8.

posiedzeniach czeskosłowackiej rady ministrów w odniesieniu do kwestii terytorialnych związanych ze stosunkami z Polską. Autor recenzowanej monografii nie uznał jednak za stosowne odnotować tego w przypisach. Zauważyłem również, że powołując się wielokrotnie na moją pracę o stosunkach polsko-czechosłowackich często pomijał najistotniejsze momenty przeze mnie już odtworzone, zwracając tylko uwagę na kwestie drugorzędne. Najwidoczniej Kastory starał się stworzyć wrażenie, że w znacznie większym stopniu, niż to ma miejsce, zapoznaje czytelnika z rzeczami zupełnie nowymi. W rzeczywistości cała jego książka, bez wątpienia wartościowa, stanowi nie tyle owoc żmudnej i drobiazgowej rekonstrukcji faktów historycznych powiązanych w związku przyczynowo-skutkowe, co charakteryzuje prace *par excellence* nowatorskie, ile jest raczej wynikiem uzupełnień naszej wiedzy o przekazy uzyskane w archiwach czeskosłowackich otwartych dla szerszego grona badaczy po upadku komunizmu: wspomnianego Centralnego Archiwum Państwowego oraz archiwum praskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Książkę swoją Kastory podzielił na osiem rozdziałów wraz z krótkim zakończeniem. W pierwszym rozdziale, o charakterze wprowadzającym, Autor naszkicował politykę czeskosłowackich władz emigracyjnych podczas drugiej wojny światowej wobec tych kwestii, które w latach 1945-1947 urosły dla rządu czeskosłowackiego do rangi spraw pierwszorzędnych do załatwienia w warunkach sprawowania już przezeń funkcji w kraju. Rozdział drugi Kastory poświęcił czeskosłowacko-polskiemu konfliktowi granicznemu w czerwcu 1945 roku. W rozdziale trzecim opisał prowadzoną przez organy administracji czeskosłowackiej bez uzyskanej jeszcze formalnie sankcji trzech mocarstw-uczestników koalicji antyhitlerowskiej, akcji wysiedleńczej obywateli przedwojennej republiki czeskosłowackiej narodowości niemieckiej i węgierskiej. Treścią rozdziału czwartego jest problem wycofania z Czechosłowacji wojsk amerykańskich i sowieckich w drugiej połowie 1945 r. W rozdziale piątym Autor zajął się roszczeniami czeskosłowackimi w stosunku do ziem dawnego państwa niemieckiego sprzed decyzji konferencji monachijskiej z 29 września 1938 r., a więc obszarów Śląska, Łużyc, pogranicza z Saksonią, Bawarią i Austrią oraz wobec ziem Węgier sprzed decyzji pierwszego arbitrażu wiedeńskiego z 2 listopada 1938 r. Autor umieścił też w tym rozdziale postanowienia przywódców Związku Sowieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii podjęte na konferencji w Poczdamie (17 lipca - 2 sierpnia 1945 r.) w odniesieniu do kwestii terytorialnych dotyczących Niemiec oraz przesiedlenia ludności niemieckiej ze wschodu na zachód. Przedstawił też ocenę tych decyzji przez czynniki rządowe w Pradze i Warszawie. Rozdział szósty stanowiący dalszy ciąg opisu będących w stanie konfliktu stosunków czeskosłowacko-polskich Kastory doprowadził do momentu podpisania pod naciskiem sowieckim 10 marca 1947 r. układu sojuszniczego między dwoma sąsiadami. Rozdział siódmy Autor poświęcił usankcjonowanemu przez mocarstwa w Poczdamie planowemu wysiedleniu Niemców z granic Czechosłowacji, ósmy zaś - nieudanym próbom pozbycia się przez władze w Pradze ludności węgierskiej zamieszkującej w zwartych skupiskach południowe ziemie przyznane kosztem Węgier Słowacji w ramach państwa czeskosłowackiego po I wojnie światowej.

Kastory przedstawił w swej książce interesujący obraz polityki zagranicznej Czechosłowacji współrządzonej przez prezydenta Edvarda Benesa i polityków z nim związanych oraz komunistów kierowanych przez wicepremiera początkowo, a później od lata 1946 r. premiera Klementa Gottwalda, pod czujnym okiem sowieckiego dyktatora Józefa Stalina. Szkoda, że cezury końcowej monografii Autor nie umieścił w lutym 1948 r., kiedy to miał miejsce w Czechosłowacji komunistyczny zamach stanu, przeprowadzony zgodnie z oczekiwaniami najwyższych władz sowieckich. Kastory musiałby wówczas dodać jeszcze jeden rozdział dotyczący

stosunków czechosłowacko-sowieckich, obejmujący okres od wymuszonego przez Stalina odrzucenia przez rząd czechosłowacki na początku lipca 1947 r. amerykańskiej oferty przystąpienia do tzw. Planu Marshalla po przejęcie w Czechosłowacji pełni władzy przez partię komunistyczną. Tyle tylko, że wówczas tytuł *Rewanż za Monachium* traciłby swą rację bytu. Zyskiwałby zaś na wartości mający więcej cech rzeczowości podtytuł *Z dziejów czechosłowackiej polityki wobec sąsiadów* z tym, że dotyczyłby lat nie 1945-1947, lecz 1945-1948.

Czechosłowacja w zarysowanych podczas wojny z Niemcami planach sowieckich miała odgrywać rolę forpoczty wpływów ZSRR w Europie Środkowowschodniej. Czynniki rządzące republiką w zamian za uległość wobec Kremla próbowały zdobyć jego poparcie dla realizacji własnej polityki roszczeń terytorialnych w stosunku do sąsiadów oraz polityki działań wymierzonych w zamieszkujące państwo narodowości nie będące Czechami lub Słowakami. Chodziło głównie o Niemców i Węgrów, choć także do Polaków administracja czechosłowacka odnosiła się co najmniej nieprzychylnie. Autor częściowo zdaje się usprawiedliwiać plany działania rządu czechosłowackiego oraz jego postępowanie chęcią odwetu za krzywdy, które spotkały państwo czechosłowackie w 1938 r. w wyniku decyzji konferencji monachijskiej oraz następnym aktów międzynarodowych, powodujących dalsze okrojenie obszaru republiki. Problem trwałości państwa czechosłowackiego nie pojawił się jednak nagle pod koniec lat trzydziestych, lecz na samym początku tzw. dwudziestolecia międzywojennego, czyli w momencie podejmowania przez mocarstwa zachodnie na konferencji wersalskiej w 1919 r. decyzji o powołaniu Czechosłowacji wraz z obszarami przygranicznymi zamieszkałymi przez zwarte skupiska silnej liczebnie ludności niemieckiej i węgierskiej. Aż dziw bierze, że ówczesnym decydentom w skali europejskiej i światowej nie przyszło do głowy, że stwarzają załączek przyszłego konfliktu w Europie Środkowowschodniej oraz narażają państwo czechosłowackie na rozpad. Wydaje się więc, że przynajmniej Benes i przywódca partii niekomunistycznych powinni nauczyć się pokory (w 1919 r. kierownictwo I Republiki z prezydentem Tomaszem Garrigue Masarykiem i ministrem spraw zagranicznych Benesem na czele przejawiało niepokromione apetyty terytorialne) i korzystając z doświadczeń niedawnej przeszłości, wykazywać po II wojnie światowej większą wstrzeźliwość w roszczeniach wobec sąsiadów i gotowość rezygnacji przynajmniej z części ziem nie zamieszkałych przez Czechów i Słowaków. W mojej ocenie polityka czechosłowacka w latach 1945-1947 nie zasługuje na usprawiedliwienie. Wydaje mi się, że byłoby bardzo pożyteczne, gdyby Autor zwrócił uwagę na wyżej wskazane aspekty powołania do życia państwa czechosłowackiego.

Tymczasem Kastory twierdzi błędnie, że system wersalski „zawiódł nie tyle na skutek niedoskonałości regulacji traktatowych, co dlatego, że państwa zwycięskie nie były w stanie zapanować nad niemieckim rewizjonizmem”, oraz stawia fałszywą diagnozę, iż „podobnie rozbiór Czechosłowacji nie był konsekwencją konfliktów, jakich skomplikowana struktura etniczna dostarczyć mogła” (s. 8). Nawiasem mówiąc na konferencji monachijskiej nie dokonano rozbioru Czechosłowacji, lecz poważnego uszczuplenia jej stanu posiadania. Gdyby państwo czechosłowackie stworzone w latach 1918-1919 miało znikomą liczbę ludności niemieckiej i prawie w ogóle węgierskiej, byłoby narażone w nieporównywalnie mniejszym stopniu na niebezpieczeństwa zewnętrzne, aczkolwiek bieg już najnowszych wypadków historycznych dowiódł, że jedno państwo Czechów i Słowaków również nie mogło się utrzymać na dłuższą metę. W tym kontekście nieco dziwne wydaje się przytaczanie przez Kastorego słów z wypowiedzi Benesa z 16 maja 1945 r., które — zdaniem Autora — „z perspektywy dnia dzisiejszego zasługują na przypomnienie” (przyp. 12, s. 44). Prezydent Czechosłowacji oświadczył wówczas publicznie m.in.: „Odłączenie Słowacji od ziem czeskich było raną godzącą

w serce naszego państwa... Wszystkim naszym wrogom dziś i w przyszłości będzie szło o to, aby naszą jedność rozbić". Otóż to nie wrogowie rozbili w latach dwudziestych naszego stulecia państwo czechosłowackie, lecz ono samo się rozpadło, gdyż mimo pozbycia się w sposób brutalny ludności niemieckiej po II wojnie światowej, nadal, jak się okazało, nie posiadało cech trwałości na dłuższą metę. Państwo słowackie stoi zaś w chwili obecnej wobec poważnego wyzwania w związku z faktem zamieszkiwania południowych jego obszarów przez ludność węgierską przy granicy z państwem węgierskim. Jest to dziedzictwo systemu wersalskiego, a dokładnie rzecz biorąc traktatu z Węgrami z Trianon z 1920 r.

Kastory zupełnie bezkrytycznie przyjmuje dane czechosłowackiego spisu ludności z 1921 r., jak wiadomo przeprowadzonego w taki sposób, aby zaniżyć liczbę Polaków zamieszkujących republikę, według którego było ich tylko 109 580 (s. 7). Dla uwiarygodnienia swego rzekomo obiektywnego podejścia przytacza liczbę 76 tys. Polaków podawaną przez Marka Waldenberga (s. 7, przyp. 1), badacza, którego ujmowanie spraw narodowościowych Europy Środkowowschodniej wymaga bardzo ostrożnego podejścia. Warto może w tym miejscu przytoczyć słowa delegata pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego J. Paderewskiego w piśmie z 30 lipca 1920 r. do premiera Francji Alexandra Milleranda, że ponad 184 tysiące Polaków, zamieszkujących przyznaną przez mocarstwa zachodnie część Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy zostało „wydanych na łaskę nowego pana”³. Paderewski liczby tej nie wyssał z palca. Musiał ją podać na podstawie szczegółowych obliczeń, będących w posiadaniu polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nawet nie biorę pod uwagę przypuszczenia, że Kastory nie zna tego listu.

Opisując naciski Stalina na Benesa w styczniu 1945 r., by emigracyjny rząd czechosłowacki uznał marionetkowe władze narzucone Polsce w postaci tzw. Rządu Tymczasowego RP, Autor monografii nie uwzględnił kontekstu zbliżającego się terminu konferencji jałtańskiej. Obiektywnie więc nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez rząd księdza Jana Sramka z rządem w Warszawie przed rozpoczęciem w lutym 1945 r. konferencji mocarstw w Jałcie dawało dodatkowe atuty Stalinowi i z punktu widzenia sowieckiego nie było aktem spóźnionym, jak utrzymuje Autor (s. 17). Budzi natomiast moje zdziwienie twierdzenie Kastorego, że mające miejsce w marcu 1945 r. „naciski Rosjan na przyspieszenie rozwiązania kwestii wspólnej granicy [czechosłowacko-sowieckiej, przez udzielenie formalnej zgody rządu czechosłowackiego na dokonaną już aneksję Rusi Zakarpackiej przez ZSRR - przyp. M.K.K.] mogły niepokoić, były jednak z r o z u m i a ł e ” [podkr. - M.K.K.]. Autor uzasadnia swoją opinię tym, iż „od PKWN-u zażądano zgody na korektę granicy polskiej już 26 lipca 1944 r.” (s. 18-19). Wszystko, co czynił Związek Sowiecki na arenie międzynarodowej, da się oczywiście zrozumieć po przeprowadzeniu gruntownej analizy źródłowej. Nie oznacza to jednak, że historycy w imię fałszywie pojętego obiektywizmu powinni wykazywać zrozumienie dla polityki sowieckiej, czyli usprawiedliwiać jej posunięcia wobec innych państw, służące imperialnym interesom ZSRR.

Twierdzenie Kastorego, że po wizycie Benesa w Moskwie w grudniu 1943 r. „Czechosłowacja wprawdzie powracała do granic przedmonachijskich, jednocześnie jednak zapowiedziano cesję Rusi Podkarpackiej” (s. 21), jest wewnętrznie sprzeczne. Dopuszczenie przez Benesa możliwości rezygnacji z tego terytorium oznaczało złamanie uznawanej przez niego za dogmat zasady odbudowy państwa czechosłowackiego w granicach sprzed kon-

³ *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 2, 1919-1921, Warszawa 1974, s. 440-443.

ferencji w Monachium. I to powinien Autor napisać wyraźnie, bez żadnych niedomówień. Nie wiem, dlaczego pominął notę czechosłowacką z 31 maja 1945 r. skierowaną do przedstawiciela amerykańskiego w Pradze, w której wyrażony był „zamiar” rządu czechosłowackiego przejęcia „bezwzględnie” kontroli nad terytorium okręgu kłodzkiego⁴.

Omawiając rozmowy delegacji rządu czechosłowackiego z delegacją władz warszawskich w Moskwie w dniach 22 i 25 czerwca 1945 r. na podstawie głównie protokołów czechosłowackich, Kastory odnotował wprawdzie w przypisach fakt istnienia protokołów polskich, ale nie powiadomił czytelnika, że zostały one przeze mnie poddane szczegółowej analizie⁵. Jak przypuszczam, „usprawiedliwieniem” potrzebnym do odparcia ewentualnego zarzutu miała być informacja zawarta w jednym z przypisów (s. 35, przyp. 34), że protokół polski dotyczący spotkania z 22 czerwca „jest bardzo niedbale sporządzony”, gdyż „wszystkie wypowiedzi Clamentisa zostały zaprotokołowane jako wypowiedzi ministra Prochazki”. Cóż to jednak ma do rzeczy, skoro podobnego błędu nie odnotował Kastory w protokole z 25 czerwca, a mimo to nabrał wody w usta również w odniesieniu do przedstawienia przeze mnie analizy drugiego posiedzenia komisji obu rządów. Poza tym z punktu widzenia określenia stanowiska rządu czechosłowackiego, to czy wypowiadał się Adolf Prochazka czy Vladimir Clementis, miało w tym wypadku znaczenie drugorzędne.

Zdumienie moje budzi ponadto taki oto wywód Autora: „Czesi nie mieli powodu, aby ułatwiać sytuację temu rządowi [tzn. rządowi warszawskiemu - przyp. M.K.K.] w dodatku kosztem terytorium [tzn. Zaolzia - przyp. M.K.K.] o żywotnym znaczeniu dla interesów Republiki” (s. 35). Czyżby Kostary nie wiedział, że emigracyjny rząd czechosłowacki również wobec legalnych władz polskich na uchodźstwie kwestionował prawa Rzeczypospolitej do części Śląska Cieszyńskiego, położonego na zachód od Olzy, zamieszkałej w większości przez ludność polską. Autor również uważa, że „chociaż Polakom zawsze trudno było się z tym pogodzić, należało ono [tzn. Zaolzie - przyp. M.K.K.] do Republiki p r a w n i e [podkr. M.K.K.] i propozycje jego wymiany na tereny, o których losie ostatecznie rozstrzygnąć miała przyszła konferencja pokojowa, nie mogła wchodzić w rachubę” (s. 82). Z opinii tej przebija głębokie niezrozumienie istoty problemu Śląska Cieszyńskiego w stosunkach polsko-czechosłowackich oraz brak obiektywizmu. Ciekawe właściwie, co może skłaniać Autora do ewidentnego solidaryzowania się z oficjalnym stanowiskiem władz Czechosłowacji, skoro obowiązkiem historyka jest zachowanie równomiernego dystansu wobec stron opisywanego przezeń konfliktu. Nawiasem mówiąc, racje moralne wynikające z zasady prawa każdego narodu do decydowania o własnym losie nie przemawiały na korzyść rządu czechosłowackiego. Dotyczy to nie tylko czechosłowackiej polityki wobec Polaków, ale również wobec niemieckiej i węgierskiej ludności cywilnej.

Obraz tzw. dzikich wysiedleń Niemców z Czechosłowacji przeprowadzonych przed konferencją poczdamską został wiernie przedstawiony przez Kastorego. I oto Autor, aby przypadkiem ktoś nie pomyślał, że to tylko administracja czechosłowacka i po prostu ludność czeska zachowywała się w sposób budzący grozę, wyjaśnia, że „Czechosłowacja nie stanowiła wyjątku” dodając, że „w Polsce...”. W tym miejscu następuje odpowiedni cytat z książki Normana Daviesa, pt. *Boże Igrzysko. Historia Polski*, Kraków 1991 r. (s. 50), w którym jest mowa o złym traktowaniu ludności niemieckiej przez Polaków. Jeśli Kastory uznaje Daviesa za autorytet w tych sprawach, to znaczy że nie bardzo orientuje się w problematyce dotyczącej

⁴ M. K. Kamiński, op. cit., s. 85-86.

⁵ Ibidem, s. 105-111.

przejmowania przez władze polskie byłych wschodnich obszarów Trzeciej Rzeszy. Rozdział poświęcony wycofaniu wojsk amerykańskich i sowieckich z Czechosłowacji w drugiej połowie 1945 r. (s. 57-68) w ujęciu Kastorego wypadł dość powierzchownie, gdyż Autor w mniejszym stopniu niż powinien odniósł się do ustaleń znajdujących się w jednej z moich książek⁶.

Nie jestem przekonany, czy dyplomacja posła rządu warszawskiego w Pradze Stefana Wierbłowskiego zasługuje na miano „żałosnej” (s. 88) tylko z tego powodu, że zadał on pytanie czechosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych Janowi Masarykowi, czy Czechosłowacja ma zamiar prowadzić wojnę z Polską skoro domaga się zmiany granicy na Śląsku w Głubczykiem, Kłodzkiem i Raciborskiem ze względów strategicznych. Raczej uznałbym wypowiedź Wierbłowskiego za złośliwą, wyszydzającą argumentację wymyśloną *ad hoc* przez władze czechosłowackie. Sam zresztą Autor informuje nas, że Masaryk w jednej z rozmów z posłem „porzucając dyplomatyczne obyczaje użył wobec Wierbłowskiego słów, których żadna stenografistka nie byłaby w stanie zapisać” (s. 103). Czy zatem dyplomacja Masaryka należała do błyskotliwych?

Vaclav Majer nie był ministrem „socjalistycznym” (s. 95), lecz z ramienia partii socjaldemokratycznej. Autor monografii nie potrafił przekonująco wytłumaczyć, dlaczego w styczniu 1946 r. władze czechosłowackie odrzucały „unctim pomiędzy sporem cieszyńskim a pretensjami do skrawków pruskiego Śląska” (s. 95). Nawiasem mówiąc, nie były to żadne „skrawki”, o czym zresztą świadczy zamieszczona przez Kastorego mapa, lecz wcale pokaźne obszary (s. 105). W Pradze nie chciano w zbliżających się rozmowach z delegacją rządu warszawskiego dyskutować nad wymianą Śląska Zaolziańskiego na niektóre ziemie na Śląsku, przyznanego Polsce w administrację na konferencji poczdamskiej. Brano tylko pod uwagę możliwość odstąpienia okolic Jabłonkowa na Zaolziu, mających charakter wyłącznie rolniczy, w zamian za korekturę granicy na korzyść Czechosłowacji na Spiszu i Orawie. Czynnikiem czechosłowackim chodziło więc o zlikwidowanie sporu o Zaolzie minimalnym kosztem po to, by unormować stosunki z Polską oraz spokojnie już zwrócić się do mocarstw z roszczeniami wobec niektórych obszarów Śląska⁷.

Zastrzeżenie moje budzi stwierdzenie Kastorego, że w 1946 r. „majowe wybory w Czechosłowacji i czerwcowe referendum w Polsce potwierdziły dominującą pozycję partii komunistycznych w obu krajach” (s. 110). Eufemizm ten wymaga wyjaśnienia, iż wybory do parlamentu czechosłowackiego były wolne i nieskrepowane, przynosząc zwycięstwo komunistom, a referendum w Polsce zostało przez komunistów sfalszowane, gdyż w przeciwnym wypadku okazałoby się, że większość społeczeństwa polskiego nie życzy sobie ich rządów. Uważam, że Autor, pisząc o poinformowaniu przez ministra spraw zagranicznych rządu warszawskiego Wincentego Rzymowskiego 6 lipca 1946 r. posła czechosłowackiego Józefa Hejreta o wycofaniu się z propozycji ustępstw na przyznanym Polsce Śląsku w zamian za odstąpienie przez stronę czechosłowacką części Śląska Zaolziańskiego, miał obowiązek w przypisie nr 64 (s. 110) powołać się również na jedną z moich prac⁸. Ta sama uwaga dotyczy przypisu nr 96 (s. 120)⁹.

Przed napisaniem swojej monografii Kastory nie mógł wykorzystać cennego zbioru sowieckich dokumentów dyplomatycznych, dotyczących lat 1944-1948, wydanych w Moskwie

⁶ M. K. Kamiński, *Polska i Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii 1945-1948*, Warszawa 1991, s. 77-124.

⁷ M. K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne*, op. cit., s. 181-182, 237-238.

⁸ Ibidem, s. 240.

⁹ Ibidem, s. 296.

w 1997 r. i trudno dostępnych na polskim rynku księgarskim¹⁰. W rosyjskiej publikacji znajduje się szereg dokumentów bardzo istotnych dla opracowanego przez Autora tematu. Zaliczyłbym do nich zapis rozmowy Stalina z czechosłowackim premierem Zdenkiem Fierlingerem i wiceministrem spraw zagranicznych Clementisem z 28 czerwca 1945 r. (Kastory, powołując się na zapis czechosłowacki, utrzymuje, że rozmowa miała miejsce 29 czerwca, s. 37); zapis rozmowy Stalina z czechosłowackim ministrem handlu zagranicznego Hubertem Ripką i ambasadorem w Moskwie Jirim Horakiem z 28 marca 1946 r.; zapis rozmowy Stalina z prezydentem KRN Bolesławem Bierutem, premierem rządu warszawskiego Edwardem Osóbką-Morawskim oraz wicepremierem Władysławem Gomułką z 24 maja 1946 r.; notę sowiecką do władz polskich i czechosłowackich z 26 lipca 1946 r.; pismo Benesa do Stalina z 2 sierpnia 1946 r.; zapis rozmowy sowieckiego ministra spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Janosem Gyóngyósi z 20 sierpnia 1946 r.; pisma Stalina do Gottwalda z 25 lutego i 27 lutego 1947 r. oraz fragmenty odpowiedzi Gottwalda z 28 lutego 1947 r. na pisma Stalina¹¹. Niektóre z tych dokumentów, jak wymiana korespondencji dyplomatycznej między władzami sowieckimi a czechosłowackimi z 1946 i 1947 r. znane są Kastoremu z archiwów czeskich oraz z mojej książki¹², chociaż o tym Autor nie wspominał w przypisach. Pozostałe stanowią cenne uzupełnienie bazy źródłowej recenzowanej monografii.

Relacjonując treść odpowiedzi Gottwalda Stalinowi z 28 lutego 1947 r., w której przywódca czechosłowackich komunistów zapowiadał przedstawienie swemu rządowi wniosku o podpisanie układu politycznego z Polską bez „drugiego protokołu, przeciwko któremu byli Polacy”¹³, Kastory wprowadza w błąd czytelnika, pisząc, iż dotyczył on praw mniejszości narodowych (s. 121). Tymczasem „Gottwald miał na myśli odrzuconą przez Skrzyszewskiego i Wierbłowskiego 26 października 1946 r. czechosłowacką propozycję dodatkowej wymiany not, stawiającej pod znakiem zapytania między innymi efektywność postanowień protokołu, dotyczących spraw mniejszościowych”¹⁴. Układ sojuszniczy wymuszony przez Stalina zawarła nie do końca skomunizowana Czechosłowacja z opanowaną przez komunistów Polską 10 marca 1947 r. wraz z protokołem załącznikiem odnoszącym się m.in. do kwestii mniejszościowych. Twierdzenie Kastorego, że oceny węgierskie z 1946 r. były zbliżone do czechosłowackich co do liczby Słowaków zamieszkujących państwo węgierskie, które szacowały tę ludność od 300 do 350 tys. (s. 147) można podać w wątpliwość w świetle wypowiedzi Gyóngyósi’ego do Mołotowa 20 sierpnia 1946 r., wskazującego, że na Węgrzech jest tylko 103 tys. Słowaków¹⁵.

Mimo tych szczegółowych uwag krytycznych uważam monografię Kastorego za godną polecenia czytelnikom. Zaslugą Autora jest to, że zrelacjonował bardziej szczegółowo niż Kaplan protokoły posiedzeń rządu czechosłowackiego, uzupełniając naszą wiedzę na ten temat. Również przybliżył zainteresowanym dokumenty praskiego MSZ z okresu bezpośrednio powojennego, zupełnie niedostępne dla badaczy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Po raz pierwszy zaprezentował mapki dotyczące roszczeń czechosłowackich wobec państw sąsiednich (s. 105 i 107). Do najbardziej wartościowych i interesujących części pracy zaliczyłbym te z nich, które Kastory poświęcił stosunkom czechosłowacko-węgierskim. Ogól-

¹⁰ *Wostocznaja Ewropa w dokumentach rosyjskich archiwow 1944-1953gg.*, 1.1, 1944-1948, Moskwa-Nosibirsk, „Sibirskij chronograf” 1997, ss. 986.

¹¹ *Ibidem*, s. 229-233, 393-399, 443-463, 492-495, 514-519, 585-586.

¹² M. K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne*, op. cit., s. 247-249, 308.

¹³ *Ibidem*, s. 309.

¹⁴ *Ibidem*, s. 309 oraz 274-275.

¹⁵ *Wostocznaja Ewropa*, t. 1, s. 516.

ny obraz polityki czechosłowackiej wobec państw graniczących z republiką jest mimo wszystko jednoznaczny w swojej wymowie i służy bliższemu zrozumieniu istoty postępowania południowego sąsiada Polski. Uważam za wielce pożyteczną lekturę monografii Andrzeja Kastorego z tego również względu, iż na naszym rynku prac naukowych jest bardzo niewiele wartościowych pozycji, traktujących o okresie powojennym. Do tej zaś kategorii, mimo zgłoszonych zastrzeżeń, zaliczam recenzowaną książkę. Dodam jeszcze tylko, iż została ona napisana w sposób przystępny, ułatwiający czytelnikowi przyswojenie jej treści.

Marek Kazimierz Kamiński

Tomas Stanek, *Tabory v ceských zemích 1945-1948*, Opawa 1996, Tilia, ss. 263.
Mecislav Borak, Dusan Janak, *Tabory nucene prace v CSR 1948-1954*, Opawa 1996, Tilia, ss. 285

Głośne spory czesko-niemieckie o historię Niemców w Czechosłowacji w pierwszych latach po II wojnie światowej dominują zazwyczaj w środkach masowego przekazu i mogą tworzyć fałszywy obraz tego, co robią w tym zakresie historycy. W Czechach powstało bowiem kilka ciekawych pozycji poświęconych temu zagadnieniu. W 1993 r. na podstawie Slezsky ustav Slezského zemského muzea v Opave uruchomiono projekt o pozasądowych metodach represji na Morawach i Śląsku w latach 1945-1954. Opierał się na założeniu, że represje wobec Niemców i obozy dla nich należy osadzić w stworzonym wówczas zarówno w Czechosłowacji, jak i Europie Środkowowschodniej systemie. Autorzy tego projektu zakładali, że wobec klęski systemu nazistowskiego szczególnie należy zbadać wpływ drugiego totalitarnego systemu, czyli komunistycznego, na kształtowanie się systemu represji. Owocem tego projektu są dwie omawiane książki. Pierwsza obejmuje Czechy w latach 1945-1948, druga Czechosłowację w latach 1948-1954. Wyprzedzają one w pewnym zakresie analogiczne badania prowadzone nad obozami w Polsce.

W swojej pracy Stanek korzystał z archiwów w Pradze, w tym w dużym stopniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także z lokalnych archiwów w Brnie, Bruntálu, Olomuńcu, Opawie i Ostrawie. Autor wykorzystał ponadto publikowane dokumenty i wspomnienia oraz dokonał kwerendy prasowej. Mógł też odwołać się do swoich wcześniejszych badań, których wynikiem były m.in. dwie prace: wydana w Pradze w 1991 r. *Odsun Nemcu z Ceskoslovenska 1945-1947* i późniejsza o dwa lata *Nemecka mensina v ceských zemích 1948-1989*. Zajmował się także konkretnie zagadnieniem obozów. Pracę, z ponad 30 tabelami, zamyka bibliografia, indeks nazwisk i osób oraz streszczenie zakończenia w języku niemieckim.

Książka składa się z sześciu rozdziałów ułożonych chronologicznie. Rozdział I ma charakter wprowadzający i ukazuje ogólną sytuację i normy prawne, II obejmuje okres od kwietnia do sierpnia 1945 r., III — warunki bytowe latem 1945 r., IV — drugą połowę tegoż roku, V — okres zorganizowanych przesiedleń w 1946 r., VI — okres końcowy, czyli lata 1947-1948/1949. Stanek rekonstruuje powstanie i organizację obozów, panujące w nich warunki, sytuację wybranych grup osób w nich osadzonych, stopień represji i śmiertelność. Podkreśla, że jego opracowanie nie jest kompletne, lecz stanowi jedynie pierwszą próbę całościowego ujęcia zagadnienia (s. 11-12). Tematyka książki wiąże się ściśle z transferem Niemców (a trochę i Węgrów), ale jest szersza, obejmuje także inne więzione osoby.

Sam Autor określa swoją myśl przewodnią w ostatnim fragmencie zakończenia: obozy w Czechach zgodne były z ówczesnymi koncepcjami budowy państwa narodowego i polityki